

CZYTAJCIE O TYM CO SIĘ STAŁO W ISLANDII (BO MEDIA O TYM MILCZA)

Islandczycy sprawili, że rząd, który aprobował pod dyktando światowej finansjery zubożyć islandzki naród zgodnie ze scenariuszem aktualnie "przerabianym" przez Grecję podał się w komplecie do dymisji! Główne banki w Islandii zostały znacjonalizowane i mieszkańcy zdecydowali jednogłośnie zadeklarować niewypłacalność długu, który został zaciągnięty przez prywatne banki w Wielkiej Brytanii i Holandii. Doprowadzono też do powołania Zgromadzenia Narodowego w celu ponownego spisania konstytucji. I to wszystko w pokojowy sposób. To prawdziwa rewolucja przeciw władzy, która doprowadziła Islandię do aktualnego załamania. Na pewno zastanawiacie się, dlaczego te wydarzenia nie zostały szeroko nagłośnione? Odpowiedź na to pytanie prowadzi do kolejnego pytania: Co by się stało, gdyby reszta europejskich narodów wzięła przykład z Islandii?

Oto krótka chronologia faktów:

Wrzesień 2008 roku: nacjonalizacja najważniejszego banku w Islandii, Glitnir Banku, w wyniku czego giełd zawiesza swoje działanie i zostaje ogłoszone bankructwo kraju.

Styczeń 2009 roku: protesty mieszkańców przed parlamentem powodują dymisję premiera Geira Haarde oraz całego socjaldemokratycznego rządu, a następnie przedterminowe wybory. Sytuacja ekonomiczna wciąż jest zła i parlament przedstawia ustawę, która ma prywatnym długiem prywatnych banków (wobec brytyjskich i holenderskich banków) wynoszącym 3,5 miliarda euro obarczyć islandzkie rodziny na 15 lat ze stopą procentową 5,5 procent. W odpowiedzi na to następuje drugi etap pokojowej rewolucji.

Początek 2010 roku: mieszkańcy zajmują ponownie place i ulice, żądając ogłoszenia referendum w powyższej sprawie.

Luty 2010 roku: prezydent Olafur Grimsson wetauje proponowaną przez parlament ustawę i ogłasza ogólnonarodowe referendum, w którym 93 procent głosujących opowiada się za niespłacaniem tego długu. W międzyczasie rząd zarządził sądowe dochodzenia mające ustalić winnych doprowadzenia do zaistniałego kryzysu. Zostają wydane pierwsze nakazy aresztowania bankowców, którzy przezornie odpowiednio wcześniej uciekli z Islandii. W tym kryzysowym momencie zostaje powołane zgromadzenie mające spisać nową konstytucję uwzględniającą nauki z dopiero co "przerobionej lekcji". W tym celu zostaje wybranych 25 obywateli wolnych od przynależności partyjnej spośród 522, którzy stawili się na głosowanie (kryterium wyboru tej "25% u 2033 - poza nieposiadaniem żadnej książeczki partyjnej - była pełnoletniość oraz przedstawienie 30 podpisów popierających ich osób). Ta nowa rada konstytucyjna rozpoczęła w lutym pracę, która ma się zakończyć przedstawieniem i poddaniem pod głosowanie w najbliższych wyborach przygotowanej przez nią "Magna Carty".

Czy ktoś słyszał o tym wszystkim w europejskich środkach przekazu? Czy widzieliśmy, choćby jedno zdjęcie z tych wydarzeń w którymkolwiek programie telewizyjnym? Oczywiście - NIE! W ten oto sposób Islandczycy dali lekcję bezpośredniej demokracji oraz niezależności narodowej i monetarnej całej Europie pokojowo sprzeciwiając się Systemowi.

Minimum tego, co możemy zrobić, to mieć świadomość tego, co się stało, i uczynić z tego "legendę" przekazywaną z ust do ust. Póki co wciąż mamy możliwość obejścia manipulacji medialno informacyjnej służącej interesom ekonomicznym banków i wielkich ponadnarodowych korporacji.

Nie strąćmy tej szansy i informujmy o tym innych, aby w przyszłości móc podjąć podobne działania, jeśli zajdzie taka potrzeba.